



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GENIUSZ

ŻĘSTOCHOWSKI

LIŚNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

Poświę
mię

CENA PI
miejsowy
Rocznik
Półrocznik
Kwartalnik
Miesięcznik

Redakcja: Częstochowa, Aleja II Nr. 32, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa 100. Przejmuje od godz. 6-ej do 8-ej wieczorem. Artykuły, nie oznaczone s góry ceną, honorarjów redakcja. Wypisy w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie. Adres: 8. Dom Handlowy L. i K. Metal i S-ka Krad. Przed. 53. W Moskwie L. i K. Metal i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-aj 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Geniusza Częstochowskiego” na Besawie i Zagłębiu Dąbrowskie jest p. **Wacław Badurski** (Szanowice, hotel „Warszawski.”)

Reprezentację „Geniusza Częstochowskiego” na Zawierciu objęła księgarnia pani **Z. Habiokiej** Tamże ogłoszenia do „Geniusza Częstochowskiego”.

Prenumeratę na „Geniusz Częstochowski” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan **J. Kolasiński**.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić prenumeratę na kw. II-gi.

„DOBRE”

PAPIEROSY
w cenie 3 kop. za 10 szt.

Tow. Ako.
I. L. Szereszewski.

Uwaga. Powodzenie tego gatunku pobudza konkurentów do naśladownictwa i ostrzegamy, że za sprzedaż papierosów podrabianych kupy podlegają takiej samej odpowiedzialności, jak fabrykanci za podrabianie.

Lekarz-Dentysta

M. GRĘJNIEC

Aleja № 10, dom p. Bajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

TEATR NOWOŚCI (KINEMATOGRAF)

dzisiaj i dni następnym
nadzwyczaj interesujący program.
(Patrz ogłoszenie na str. 4-ej).

Najwyższy Reskrypt

o rozwiązaniu obecnego sejmu Finlandzkiego i wyznaczeniu nowego terminu dla zwołania Sejmu.

Z Bożej łaski, MY MIKOŁAJ II

Cesarz Samowłada Wszechrosyjski, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki i t. d. i t. d.

Ogłaszamy wszystkim naszym wiernym poddanym w Wielkim Księstwie Finlandzkim: Rozkazawszy w dniu dzisiejszym dokonać nowych wyborów na posłów sejmowych, uznaliśmy za pożyteczne obecny Sejm rozwiązać w d. 6 kwietnia r. b. i zwołać na zasadzie paragrafu 18 zatwierdzonej przez Nas 20 lipca 1906 r. Ustawy Sejmowej: nowy Sejm w mieście Helsingforsie w d. 1. Sierpnia 1908 r. według stylu nowego. Dla tego też wszystkie osoby, które będą wybrane na posłów do Sejmu, winni przybyć w terminie wskazanym do m. Helsingforsu, celem spełnienia obowiązków swoich, według Ustawy Sejmowej.

Na oryginalnie podpisaną, własną Jego Cesarskiej Mości ręką
MIKOŁAJ.

Dan w Carskim Siole, 4 kwietnia 1908 r.
Kontra-sygnował Minister stanu, sekretarz podpisano Lanhof.

„Ruś“ o mowie p. Rządu.

„Członek Koła polskiego, Rząd, wygłosił pełną godności mowę w sprawie kredytu na oświatę elementarną.

„Wskazał on na to, że kwestja oświaty powszechnej nie zasadza się jedynie na liczbie szkół, lecz i na ich jakości. Powinno iść nie tylko o samo wyasygnowanie pieniędzy lecz i o reformę ducha szkolnictwa o przekształcenie jego wewnętrznego ustroju. Społeczeństwo ma prawo interesować się zakresem swego wpływu na szkołę, stosunkiem szkoły do potrzeb tak różnorodnej ludności państwa pomiędzy innymi stosunkiem jej do języka uczniów. Od Dumy żądają dotychczas jedynie kredytów na wzmocnienie istniejących form życia szkolnego. A szkoła obecna jest pod zwichlami narzędziami politycznym; polskich dzieci ona nie wychowuje, lecz kaleczy moralnie. Podtrzymać takie szkoły nie mogą polscy przedstawiciele, lecz uznają ją nawet w formie istniejącej dla ludności rosyjskiej lecz nie będą głosować przeciwko kredytom: wstrzymują się oni tylko od głosowania.

„Wiadomo, że kwestja szkolna jest jedną z bolączek dla naszych polaków. Wieloletnie represje szkolne, które się skończyły w niedawnej przeszłości ucieczką uczniów z rosyjskiej szkoły rządowej, zamknięcie Macierzy i innych instytucji oświatowych, nowe przesładowania, które dotknęły prywatne szkoły polskie w ostatnich czasach, wszystko to określa całkiem jasno i bezpowrotnie polski punkt widzenia na istniejący u nas ustrój i duch sprawy szkolnej. Nie można też było oczekiwać innego stosunku jak tylko negatywnego w sprawie szkolnej od społeczeństwa polskiego i jego reprezentacji.

„Niemię jednak musimy zaznaczyć lojalność bez zarzutu w wystąpieniu polskiego, który dał wyraz poszanowaniu dla trzeb narodu rosyjskiego. Nauka, elementarna w niezrozumiałym języku paczy zdolność umysłową dziecka „deprawuje duszę dziecka” według obrazowego wyrażenia Rządu. Jest to oddawna uznany aksjomat pedagogiczny, lecz, niestety, nie wszędzie go przyjęto w praktyce. Jeśli nie kieruje się nim nasza rządowa szkoła

kresowa, to „naród” nasz nie z tem niema wspólnego.

„Jednakże von Anrep dojrzał właśnie w tych słowach obraz „narodu” i było to powodem do zupełnie dzikiego wystąpienia, które zostawiło plamę zarówno na jego osobie, jak i na oklaskujących go sojusznikach ze związku 17 października. P. von Anrep nie mógł wymyślić nic lepszego nad wyrażenie „głębokiej radości” z tego powodu, że prawo z dn. 3-go czerwca pozbawiło polaków należnej reprezentacji, ponieważ inaczej polacy głosowaliby napawno przeciwko nauczaniu powszechnemu, bo hasłem ich jest „niech gnije w nieświadomości kraj rosyjski”.

„Bezprzykładnem jest to oszczerstwo, podtrzymane przez październikowców, stojące w zupełnej sprzeczności z deklaracją, złożoną w imieniu Koła polskiego, „będzie niewątpliwie epoką w stosunkach polsko-rosyjskich w trzeciej Dumie. Bursa w kulturalach zaznaczyła już też chwilę zwrotną. Teraz oczywiście należy oczekiwać pomyślnych wiadomości z państwa zaprzyjaźnionego, a może być i orderów cudzoziemskich w nagrodę dla wspaniałych, którzy się tak odznaczyli.

„Ale, alie, —czy nie pamiętacie, jaki order otrzymał Stesel przed kapitulacją Port-Artura. Wszak trzeba uważać, żeby nie dali teraz orderu o stopień niższego!”

Zaczarowana dyjcecja.

W ostatnim numerze Rusi p. Nestor pomieścił artykuł, omawiający obecnie położenie nieszczęśliwej dyjcecji wileńskiej.

Oto już mija pół roku —czytamy tam — od obwili wydalenia z dyjcecji wileńskiej biskupa Roppa. Normalny bieg życia kościelnego został wstrzymany. Zarząd kościoła nie istnieje. Niema władzy, któraby mogła stanowić w tych sprawach rozlicznych, jakie powstają na tle stosunków duchownych pasterza względem Kościoła.

Im dalej, tym gorsze staje się położenie dyjcecji. W kancelarji biskupiej gromadzą się stopy papierów rządowych, kościelnych i prywatnych i nikt nie ma prawa ich nawet rozpieczętować. Cały szereg parafij oczekuje wyznaczenia nowych kapłanów w miejsce zmarłych lub następujących z innej przyczyny. Staje wszelkie sprawy otwarcia nowych kościołów i t. p.

Gdzież jest wyjście z tego położenia? Nikt tego nie wie.

Władze coprawda bardzo szybko odnalazły utartą swą koleję.

Czy jednak legalną w nowych warunkach? To inna kwestja.

I dawnóż to, zdaje się, pzebrzmiał wiosennym, ożywym echem manifest z dnia 30 kwietnia i Najwyżej zatwierdzona uchwała komitetu ministrów.

Obecnie już jak gdyby zanadto ostatnie jego pokłosie.

Zestawmy jeno obecną działalność władz wileńskich z niedawną zapowiedzią słów następujących:

„Polecić ministrowi spraw wewnętrznych, aby nie pozwalali na przyszłość na stosowanie

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, otzary, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwycyślej do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, przy pomocy materiału kamienia i drzewa. Dekoracje domów od rąk modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmując się wykonywać roboty w miejscowościach następujących: Jaktoronia, rvsunki i karkusy na każde żądanie datyno. Casy przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamioniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny.

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Telefon № 1.

Polecają stale na składzie: **Cement, pasy transmisyjne do elewatorów, stal szwedzka, pilniki, przewodniki elektryczne do światła i dzwonek, armatury elektryczne, liny stalowe i konopne, wszelkie przybory do sygnalizacji dzwonek, lampki elektryczne fantalowe i esmowe dają 75% oszczędności.**

w. sprawach religijnych postanowień o środkach ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego, oraz o nadzorze policyjnym, stosowanym przez władzę administracyjną; 2) komunikować niezbędne co do tego wyjaśnienia wszelkim władzom i organom administracyjnym i 3) niezwłocznie przerwać dalsze używanie środków, zastosowanych względem spraw o charakterze religijnym, przyjętym bądź to przez zarząd centralny ministerjum, bądź też przez miejscowe władze główne i gubernalne.

Już administracyjne zesłanie biskupa Roppa wywołało zdumienie wśród całej ludności miejscowej. Biskup Ropp nie był powszechnym ulubieńcem w Wilnie. Ciałkiem przeciwnie: Patrzyć nań niechętnie miejscowi nacjonalisi i polscy i litewscy. Lecz zesłanie, według starego systemu, bez sądu i śledztwa, po tak niedawno zmartwychwstałych nadziejach nowej epoki panowania prawa—zrobiło z biskupa Roppa męczennika w oczach wszystkich żywciołów miejscowych. Zapomniano o wszelkich niechęciach, darowano mu wszelkie winy rzekome.

A w ślad za tem poszły dalsze represje w tym samym duchu.

W dalszym ciągu wylicza p. Nestor cały szereg aktów niesłychanej represji przeciwko przedstawicielom duchowieństwa katolickiego w dyceceji wileńskiej, aktów, znanych już naszym czytelnikom. W końcu zaś pisze, co następuje:

Nie wdając się w sądy o winie tych księży, z przyczyny braku danych istotnych, i godząc się nawet na to, że władze miejscowe w warunkach obecnych mogą być w tym lub innym wypadku wprost przyparte do muru, możemy chyba jednak zapytać, jak pogodzić ten różniejszy stosunek władz do spraw kościelnych z bezpośrednimi i zdawałoby się nie podlegającymi zmianom wskazaniami władzy wyższej, i dokąd idziemy, oczekując wyjścia z tego położenia niemożliwego i beznadziejnego, jakie się wytwarza?

Kronika miejska.

Z Ogólnego Zebrania. Wczoraj odbyło się Ogólne Zebranie Reprezentantów Czesłochowskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Przewodził dr. W. Sachs. Z powodu ukończenia kadencji i zrządzenia się mandatów na członków Zarządu i Rady dokonano nowych wyborów:

Do Zarządu powołano H. Markusefelda na prezesa, K. Malińskiego i M. Goldsteina na dyrektorów.

Do Rady zostali wybrani przez tajne głosowanie: H. Kwiatek, M. Kokowski, J. Tomczyk, S. Hertz, Dr. W. Sachs, J. Ficenes, J. Langner, W. Małkowski.

Do Komisji Rewizyjnej: M. Ruff, S. Senior, A. Kanczewski.

Na Zastępców: T. Mizgier, J. Kohn, J. Nowiński.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w najbliższych numerach.

Sjonizm. Z urzędowego źródła dowiadujemy się, że zamknięcie żydowskiego T-wa terrorjalistów, rząd motywuje szerszą przez T-wo propagandą sjonistyczną nie tylko w Królestwie Polskiem, ale w innych miejscowościach państwa. Przed ruchem rewolucyjnym rząd tolerował sjonizm, ale od r. 1905 poglądy władz administracyjnych na charakter sjonizmu żydowskiego zmieniły się zasadniczo.

Pożar. Onegdaj, o godz. 9 wieczorem, od niewiadomej przyczyny powstał pożar w mieszkaniu Majera Szypera, przy ul. Senatorskiej № 18, od którego przepalił się sufit. Zaalarmowani lokatorowie sami ogień ugasiłi, bez wezwania straży ogniowej ochotniczej. Szyper poniósł strat z górą rb. 200.

Kradzież. Onegdaj o godz. 11 rano, wiadomości zdołał, przez włamanie się, wtargnąć do warsztatu Pinkusa Przyrowskiego, przy ul. Warszawskiej № 8 i skradł 12 pierścionków słotych damskich wartości rb. 40, 4 pierścionki srebrne—rb. 8, zegarek złoty damski—rb. 15, 4 pary kolczyków—rb. 20, 8 różnych kamieni—rb. 30 i inne przedmioty wartości ogółem około rb. 200.

Podjęrznay. o roboje i poszukiwany przez władze Foka, został onegdaj ujęty na Zawodziu, w mieszkaniu Nowaka, którego również aresztowano.

Tegoż dnia ujęty w mieszkaniu Ciechosa na Zawodziu, Walentego Karczmarka, podejrzanego o rabunek u Aljzka Pelca.

Zbięgły z zesłania. Piotr Kasprak, został onegdaj ujęty w mieszkaniu Mrozińskiego na Zawodziu. Przy Karczmarku znaleziono 4 na-

boje do brauninga i gotówką rb. 100.

Mroziński został również aresztowany.

Aresztowania. Nocy onegdajszej aresztowano 18 osób, podejrzanych i nie umiejących się wygłębować ze sposobu szejca i miejsca stałego zamieszkania.

Z Sosnowca.

Wykolejenie. Połączenie katowickie przechodzący do Sosnowca przed południem, pomiędzy Szopieniami a Sosnowcem został w drodze wstrzymany, cofnięty z powrotem do Szopien na stary dworzec i stamtąd wysłany zapasowym torem do Sosnowca, gdyż jak się okazało tor zwykły, zajęty był przez wagony wykolejonego pociągu towarowego drog nadwiślańskich, który powracał z Prus. Wypadek ten nastąpił skutkiem wadliwego ułożenia szyn, na weksłach wchodowych stacji nadwiślańskiej, parowóz z dwiema węglarkami wyskoczył ze szyn i wpadł na drugi parowóz z brankardem. Obydwa parowozy są uszkodzone, dwa wagony z węglem tak się silnie zderyzły, iż utworzyły ramowiska z węgla i odłamów drzewnych. Tor uszkodzony na przestrzeni 30 kroków. Ruch wstrzymano aż do oczyszczenia toru.

Kradzieże na stacji. Wczoraj o godz. w pół do siódmej wieczorem na stacji W.-W. obok kasy klasy trzeciej skradziono mieszkancom Krowory p. Modelskiemu zegarek srebrny z diamentami. Widocznie operatorzy kieszonkowi na nowo obrali sobie stacją naszą za teren działalności. Przeto baczność przed nimi.

Napad. W sobotę o godzinie w pół do dziewiątej wieczorem napadło trzech bandytów na sklep Słowicza na Kuźnicy. Na wszczęty alarm nabiegli strażnicy z kozakami, w obec czego napastnicy rzucili się do ucieczki. Dwuch z nich zdołało zbiedz, trzeci z nich Adam Mróz otrzymał postrzał w płeć. Kula przeszła na wylot. M. padł na miejscu trupem.

Z Łodzi.

— Związek fabrykantów wyrobów bawełnianych, po odbytych naradach przedstawicieli fabryk, powziął uchwałę, aby działając solidarnie, nie obniżać cen na towary mimo zmiany cen na surowy materiał, oraz konkurencji ze strony Moskwy, tudzież przewidywanego w roku bieżącym ciężkiego położenia, które niewątpliwie odczują i rynek moskiewski. W tym duchu otrzymali instrukcje subiektów podróźni, wysłani z ramienia fabryk związkowych do Cesarstwa.

— Towarzystwo kolei podjazdowych elektrycznych „Łódź-Zgierz-Pabjanice“ przystąpiło do budowy nowej linii do Rudy Pabjanickiej. Pracuje kilkudziesięciu robotników. Nowa linja ukończona ma być w dniu 1 maja r. b. Koszt budowy obliczony na 25,000 rubli.

— Zamknięta przed trzema laty gospodę cielników piekarskich otwarto na nowo przy ul. Podleśnej.

— Na mocy postanowienia czasowego generała-gubernatora wojennego 14 robotników za agitację strajkową w fabrykach skazanych zostało na 8 miesiące więzienia a następnie na wysłanie do oddalonych miejscowości Cesarstwa.

— P. Leonyna Matrak, właścicielka majątku Żeromina, powiatu Łódzkiego, otrzymała od gubernatora Piotrkowskiego pozwolenie na założenie własnej gorzelnii.

— Policja wraz z wojskiem dokonała rewizji w domu przy ul. Konstanyńskiej № 70. W jednym z mieszkań znaleziono rewolwery, naboje i nielegalne wydawnictwa; aresztowano 5 osób.

— Do zarządu Kolei rodziców i wychowawców Tow. higienicznego wybrani zostali prof. St. Czajkowski, doktorowa Przędzowska, dr Przędzorski i doktorowa Zaborowska.

— Policja aresztowała Władysława Kono-packiego, oskarżonego o to, że w marcu r. z. zabił ślusarza Bolesława Dąbskiego, wspólnie z dwoma innymi, osadzonymi już w więzieniu, również i osobnika oskarż. o to, że w październiku razem z innymi dokonał napadu na kantor fabryczny Bertholda Zajera (ulica Benedykta № 65) i zrabował 560 rubli.

— W Pabjanicach wszystkim tkaczkom ręcznym zmniejszono płacę zarobkową o 40 proc.

— We wszystkich drobnych fabrykach pabjanickich zaprowadzono 14 godzinną pracę, a płacę zarobkową znizowano.

Z Warszawy.

Ostożnie a broń. Syn urzędnika okręgu nankowego, uczeń 7 klasy szkoły realnej Miłkołaj Zykw, lat 19 oglądając rewolwer spowodował wystrzał, kula ugodziła go w głowę powodując śmierć na miejscu.

Aresztowania. Nocy onegdajszej przybyła policja wraz z „ochraną“ do mieszkania pana Zygmunta Kuczyńskiego (Złota 55), nic podej-

znanego nie znaleziono, zabrano prywatną korespondencję. Pana K osadzono w Ratuznu.

Różne.

Nowy projekt prasowy. Prócz projektu ustawodawczego o prasie, opracowanego przez bar. Meyendorfa, grupa prawych członków związku październikowców opracowała — jak dowiaduje się „Nasza Gazeta“ — jeszcze jeden projekt prasowy. Autorowie tego ostatniego uważają projekt bar. Meyendorfa za zbyt liberalny.

Projekt prawicy oparty został na zasadzie walki z prasą za pomocą „biała po kieszeni“. Azkolwiek cenzura wedle brzmienia projektu ma być zniesiona, lecz za wszelkie przestępstwa prasowe redaktor zarówno jak i wydawca skazywani będą na znaczne grzywny, pieniężne, nakładane w drodze sądowej.

Karani są nie tylko redaktorowie i wydawcy, lecz i sprzedawcy książek o ile w sprzedawanych książkach władze dopatrzą się czegoś „buntowniczego“.

Z ogłoszeniem stanu wyjątkowego prasa od-dana zostaje w całości w ręce administracji.

Telegramy.

Petersburg 5 wł. Mowę nadprokuratora synodu w Dumie przyjęto bardzo oziębia. Postępowanie październikowców, którzy nagłe odmówili swego poparcia dla formuły przejścia do porządku dziennego, opracowanej w komisji, posłowie innych frakcji tłumaczą wpływami rządowymi.

Posel siedlecki Dymyza bardzo trafnie scharakteryzował działalność duchowieństwa prawosławnego w Cielmskiem, skierowaną do osiągnięcia celów politycznych.

W mowie swej przytoczył poparte statystyką fakty malujące stosunek rządu do zażość u zynienia — potrzebom duchowym miejscowej ludności katolickiej.

Mówca musiał przemawiać aż trzy razy, zbijając dowodzenia biskupa Eulogiusza i posła Aleksiejewa, którzy usiłowali podać w wątpliwość przytoczone przez posła siedleckiego cyfry i fakty.

Przemówienia posła Dymyzy zrobiły na znacznej części posłów bardzo korzystne wrażenie.

Petersburg, 5 Tvl. Sprawa Dymyzy z Trusiewicem została ostatecznie zatłwiona. Trusiewicz więcej nie przyjdzie na posiedzenie komisji. Chomiakow wyraził się, iż „incydent został tak zatłwiony, jakby go nie było.“

Tyflis, 5. TAP. Na ul. Elisabetpolskiej został raniony śmiertelnie rewizor i towarzyszący mu stójkowy.

Berlin 6 wł Paragraf siódmy nowego kodeksu został przez parlament uchwalony większością przeciwn 177.

Parý 5 TAP. Przedsiębiorcy robót budowlanych, uchwalili ogłosić robotnikom swoim lokaut, który dotyczyć będzie 20 000 robotników.

Rzym, Tvl. Wskutek onegdajszych starć robotników z policją, onegdaj rano rozpoczął się ogólny strajk. Wypadki były tematem debatów w Izbie deputowanych. Giollitti oświadczył, iż ministerjum już zarządziło śledztwo. Deputowani socjaliści potępiłi strajk i obiecali dołożyć wszelkich starań do zatanowania ruchu strajkowego.

London 5. Tvl. Do „Daily Telegraph“ donoszą z Tokio: Oświadczenia Ameryki przeciw prawom administracyjnym Rosji w Mandżurji naruszają też prawa Japonii ze względu na wzajemne przyznanie sobie przez Rosję i Japonię równości administracyjnych na pasie wybrzeża. Japonii i Rosji w Mandżurji. Władze tokijskie oświadcza, że art. 8 konwencji o chińskiej kolei Wschodniej przyznaje Rosji wyjątkowe i nieograniczone prawo administracji na tym pasie. Wobec tego pretensje Ameryki pozbawiają się wszelkich podstaw.

8 w. 10.000 w Lutni KONCERT
pr. L. Wawrzynowicza z udziałem
stawałego skrzypka pr. Taube,
pianisty Wełskogo, chóru dzieci
szkoły p. Wawurskiej, p. Z.
Pow. Wawurkiej. Kompozycje L.
Wawrzynowicza).
Bilety w księg. Nowickiego.

941

9-3

Student technolog

4-go kursu, wyznania mojżeszowego, daje lekcje: fizyki, matematyki, polskiego i rosyjskiego. 8 Aleja № 58, miesz. 2, dom Wulgurskiej, Student Gutman.
391-3-1

WIECZORY POWIEŚCIOWE.

Dodatek (26-ty) „Gonca Częstochowskiego“.

BYĆ ALBO NIE BYĆ.

(powieść)

przez Zofię Marię Sch.

(Ciąg dalszy).

Czy się spodziewać należało, że to smutne doświadczenie przywiedzie ją do wyższego rozwoju ducha, lub też rozdrażni tylko jej umysł? To trudno było przepowiedzieć...

Małgorzata odtąd powtarzała swoje odwiediny codziennie i obie kuzynki długie prowadziły z sobą rozmowy. Jednakże Agnieszka okazywała zawsze pewien chłód i obojętność, których dotąd pokonać jeszcze nie mogła. O czem wtedy mówiły, może, pózniej opowiemy.

Agnieszka miała tylko swoje wieczory wolne na przyjmowanie Małgorzaty, resztę bowiem czasu przymuszona była poświęcać matce, która z całym do nieprzytomności umysłu podobnym przerażeniem, właściwym kobiecie próżnej, powzięła wiadomość o bankructwie swojego męża.

Dotychczasowi troskliwi o nią przyjaciele i przyjaciółki, usłyszawszy ten straszny wyraz „bankructwo“, rozpięzchli się od razu. Puste i opuszczone stały salony bogatego niegdys domu a Florencja, która od nikogo, nawet od własnych dzieci kochana nie była, w swojej rozpacz stłobego tylko doznała współczucia.

Agnieszka, która juwiadomieniem brata o tem familijnem nieszczęściu, już tyle gorzkiek żez wylała, teraz słyszcz samolubne skargi Florencji, nie miała już ani jednej łezki. Ciężkie zarzuty, jakimi ona zmarłego męża i Artura obarczała, zagłuszały podobnie zarzuty córki i siostry, której rozdrażnienie przeciwko nieroztropnej matce, coraz bardziej wzrastało.

Rzeczywiście Florencja przedstawiała się w bardzo niekorzystnem świetle swojej rodzinie i w ogólności bardzo przykra czyniła na niej wrażenie.

Agnieszka, często zbyt często traciła wszelką cierpliwość, a wtedy zarzuty Florencji przeciwko mężowi i synowi, zwracały się na nią samą. Skutkiem tego, wydarzały się niejednokrotnie bardzo gorszące zajścia.

Taki stan rzeczy trwał przeszło tydzień.

Florencja nie chcąc widzieć nikogo z krewnych swojego męża, wzbraniała się także przyjąć Małgorzatę. Agnieszka nadaremnie prosiła Matkę kilkakrotnie, żeby na to zezwoliła. Ale co się córce nie powiodło, to osiąga panna służąca.

Umiała ona swej pani bardzo powabnie przedstawić wszystkie korzyści, wyniknąć mogące z zawiązania przyjaznych stosunków z bogatym szwagrem i jego córką. Mówiła bowiem Lotę, że w takim razie nie zajdzie żadna zmiana w jej położeniu, gdyż szwagier nieomylnie wszystko uczyni dla wdowy i córki swojego brata.

Przekonywające namowy Loty nie padły na zimną skałę i Florencja postanowiła przyjąć córkę swego szwagra.

Małgorzata, która nigdy jeszcze nie mówiła ze swoją ciotką nie domyślała się w najmniejszej nawet części teatralnych jej usposobień, a tem samem nie przewidywała przy pierwszym spotkaniu jakiejś sceny dramatycznej.

Spokojna, według swojego zwyczaju, ale z gorączką i pełnem współczuciem sercem, weszła do pokoju ciotki. Jakież było jej zdumienie, kiedy ta, zerwawszy się nagle, rzuciła się prawie bezprzytomnie w jej objęcia?...

Po takim przywitaniu kuzynki, nastąpiły: szemranie, szapmy, potoczyły się strumień łez, a w końcu straszliwy wykrzyk rozpacz. I w taki sposób, Florencja za jednym zamachem odegrała cały znany jej dobrze repertuarz wybuchów uczuciowych, aby na Małgorzacie jak najbardziej wzruszające uczynić wrażenie.

Ale plan chybił zupełnie zamierzonego celu. Dzielwica przy całej słachetności serca, nie znalazła ani jednego słówka pociechy dla kobiety, która w tak smutnem położeniu, jeszcze komejdą bawić się wazyła. Serce Małgorzaty zawsze było tkiłwem na prawdziwe cierpienie, ale na jakieś udawane objawy wielkiej boleści twarde było jak skała.

Jednakże bez względu na to wszystko, odwiedzała codziennie swoją nieszczęśliwą rodzinę, chociaż odwiedzała ją wyłącznie dla Agnieszki.

Artur nie spotykał się nigdy z Małgorzatą. Siostrę swoją odwiedzał tylko zrana, albo późnym wieczorem, dla tego więc nie widzieli się jeszcze z sobą.

W wigilję dnia, kiedy wierzycciele Henryka Gratten mieli się zgrupować, celem obmyślenia jakich takich środków utrzymania dla pozostałej wdowy i rodziny, Florencja spoczywając na miękkiej sofie jednego ze swoich salonów, odebrała od szwagra bilet następującej treści:

„Szanowna Pani Bratowo!

„Spodziewałem się wszystko tak pokierować, ażeby już nie było żadnej potrzeby osobistych pomiędzy nami układów.—Niestety! inaczey wypadło. Pani sama wiesz najlepiej, że każde spotkanie się nasze przyjemnem dla mnie być nie mogło. Dla tego więc unikając takich spotkań osobiste, pozostawiłem je mojej córce, która w tym względzie nas oboje zastępuje. Jednakże okoliczności zniewalały mnie ażebym dzisiaj zrana, stanął się w mieszkaniu pani. Idzie o honor imienia Grattenów; a ponieważ nierozwaga mego brata, już ciężką ściągnęła nań plamę, przeto obowiązkiem moim czuwać, iżby na tej jednej tylko skończyć się mogło.—W tym celu potrzebuję pani podpisu na pewnym bardzo ważnym dokumencie.

„Syn pani utrzymuje, że nie jest w możności przekonania panią o koniecznej potrzebie tego kroku, dla tego więc jesteś pani zmuszoną przyjąć mnie samego.

„John Gratten.“

List ten, który przy innych okolicznościach byłby z największą przyjętą pogardą, obudził w Florencji nadzieję, że John ma zamiar ocalić ją, zasnając od upakarzającego całą rodzinę konkursu...

Niezawodnie myślał zapłacić długi swojego brata i udzielić Arturowi odpowiedni kapital, celem dalszego prowadzenia interesów ojca i tym sposobem wszystko znowu pozostałoby na dawnej stopie. Ścisłe biorąc, byłoby to ze strony szwagra tylko dopełnieniem powinności braterskiej, a mianowicie postawieniem Florencji w takim położeniu majątkowem, w jakim zostawała ze względu na swój posag przed strwońiem całego majątku przez męża.

Wszystko to było powodem, że postanowiła mąż dawnej guwernantki przyjąć jak najuprzejmiej.

Z ostatniem nderzeniem godziny jedenaściej, John wszedł do swej bratowej. Wyglądał surowiej i sztywniej, niż kiedykolwiek, co miało swoje znaczenie.

Florencja mówiła z cicha jego imię, podała mu rękę i zalała się łzami. Znając przeciw dobrze swego szwagra, nie kusiła się o odegranie żadnej dramatyczniejszej sceny.

— Proszę panią bratową, o zachowanie ile można największej spokojności, rzekł John. Wszystkie moje chwile są obciążone, gdyż do mającej się między nami załatwić sprawy, mam tylko jeden kwadrans czasu.

Florencja osuszwszy spiesznie oczy swoje, oświadczyła, że z całą możliwą uwagą gotowa jest słuchać swojego szwagra.

— Rzecz moją w krótkich objaśnię słowach, odpowiedział John, wydobywając jakiś papier z zanadru, oto jest dokument, mocą którego spadkobiercy Henryka zrzekają się wszelkiego wsparcia ze strony jej wierzycciel. Dokument ten musisz pani podpisać...

— Ja miałabym się zrzec wszelkiego wsparcia zawołala Florencja gwałtownie, zapominając o słabości swoich nerwów.—Miałabym się pozbyle tego jedynego postojającego mi środka!

— Tak, musisz to pani uczynić, pani, bratowo, przerwał Gratten, rozkładając na stole przyniesiony papier. Gdy jeden z Grattenów jest tak nieszczęśliwy, że w chwili śmierci zostawia interesa w takim stanie, w jakim je brat mój pozostawił, to żadną miarą być nie może, ażeby spadkobiercy przyjmowali wsparcie od jego wierzycciel. Byłoby to hańbą dla całego naszego rodu, a ja na to pozwolić nie mogę.

Florencja, która się zupełnie czego innego spodziewała od swojego szwagra, uczuła się boleśnie dotkniętą temi słowy; sądziła więc, że nie powinna uleść żądaniu, które, jak jej się zdawało, było tylko wynikiem przesadzonej dumy.

— Jeżeli pan szwagier nie chce dozwolnić, ażeby wierzycciele mojego męża wspierali jego wdowę, to bardzo żałuję, że to przecież nastąpić będzie musiało, ponieważ nie zgadzam się pod tym względem z wolą pańską.

— Więc pani nie chcesz? odparł John, składając napowrót przygotowany do jej podpisu papier. Dobrze, bierz pani zatem ten pieniąż naszey hańby, ci przez kilka miesięcy wypłacanym będzie; ale odtąd już pani na male liczyć nie możesz.

— Bracie! zawolala znowu Florencja przeżoną myślą utraty spodziewanego od bogatego szwagra wsparcia.—Ja zresztą podpiszę, jeżeli mi przyrzekniesz...

— Nic nie przyrzeknę, dopóki tu na tym papierze nie ujrzę podpisu mojej bratowej.

To powiedziawszy, John powtórnie rozłożył papier na stole, a Florencja podpisała go w milczeniu.

— Od dnia dzisiejszego, rzekł John, przypatrzysz się pierwszej podpisowi — będziecie otrzymywać pani bratowa i jej córka z mojego kantoru każda po dwa tysiące talarów. Pensa ta trwać będzie do mojej śmierci, a prawdopodobnie i córka moja Małgorzata, płacić jej nie przestanie. Zegnam panią.

Gdy się drzwi za nim zamknęły, Florencja zerwała się z kanapy mówiąc głosem rozpaczy:

— Dwa tysiące talarów! o, mój Boże! więc mam z głodu umierać! Mam żyć, jak ostatnia żebraczka! Ah! jakże jestem nieszczęśliwa! Dwa tysiące talarów! Przecież to dawniej nie starczyło na roczną zapłatę mojej modnarki!

Po tej rozmowie, Florencja oddała się znowu rozpacz, której nikt utulić nie zdołał.

Artur, znając dobrze swą matkę, nie starał się też o to bynajmniej. W kilka godzin po odwiedzinach stryja, poszedł wprawdzie i on do niej, lecz obsypany gorzkiek wyrzutami, nie chcąc się już więcej na takowe narażać, nie zaglądał wcale do pokoju matki.

W kilka tygodni potem, a było to już w niesięciu marcu, pewnego wieczora poszedł do niej powtórnie.

Florencja była sama, tylko ze swoją Lotą. Agnieszka, z powodu chwilowej słabości, pozostała w swoim pokoju.

Niepodobieństwem było dla wdowy bankiera patrzeć na przygotowania do licytacji ruchomości, popieranej przez wierzycciel. By więc tego uniknąć, usunęła się od wszystkiego.

Wszystko, co tylko znajdowało się w jej pokoju, było własnością Florencji i wierzycciele ruszyć tego nie mogli. Pozostawiono ją więc spokojnie, a tym sposobem uwolniono od widoku tych obrzydłych ludzi, którzy wszystkie inne sprzety spływalki i numerowali.

— Wyjdź na chwilę, rzekł Artur do Loty, przywitawszy obojętnie matkę, spoczywającą według swojego zwyczaju na kanapie.

Lotę oddaliła się natychmiast, gdyż jak wszyscy domownicy bała się jak ognia pana Artura, który bez żadnego namysłu przystąpił do rzeczy:

— Stryj wyznaczyl ci, moja mamo, podobnie jak i Agnieszce, roczne wsparcie. Kozumie się przez się, że od nikogo wsparcia żadnego nie przyjmiesz, tylko od własnych dwóch synów. O tem więc stanowczo uwiadomim dzisiaj mojego stryja.

— Od moich synów? zawolala Florencja z goryczą. Oni sami nie mogą, a cóż będzie z ich matką? To liche wsparcie, jakie twój stryj przeznaczasz, jest niewspierającą, tak, że wy prócz tego musicie się w czemś przyczeki, ażebym wyżyć mogła. Wszakże od tem wszystkim, mam przed sobą tę cięzną nadzieję, że niezadługo umrze mój mąż i że dostanę statku.

— Nie słyszałaś pewnie, moja matko, co mówiłem,—przerwał Artur,—a mianowicie, że tego wsparcia od stryja przyjąć nie możesz. Zresztą, to rzecz skończona, i on sam nie będzie już chciał płacić wyznaczonej wam sumy.

— Czy cofa dane mi słowo, czy ty już jesteś moim opiekunem? — zawolala Florencja.

(Dalszy ciąg w przyszły poniedziałek.)

Niezrównane w smaku piwa krajowe: **Zdrowia, Pilzeńskie i Zakopiainskie**
E. Reyeh Synowie w Warszawie. — Żądać wszędzie.

Sł. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
 i towarów kolonialnych
 egz. od 1878 r.

TELEFON 26 9

Polęca codziennie świeżą

Kawę paloną

Znakomite mieszanki i w pojedynczych smakach oraz

HERBATE

pierwszorzędnych firm pakowana na specjalne zamówienie i dla tego lepszą od sprzedawanej wogóle

i Kakao Van Heuten i Bensdorfa.

IMPORT

WIN

Węgierskich

i

Francuskich.

Niezwykła Konkurencja
 30 dni oglądać można darmo!

Prosimy zwracać uwagę na firmę „Prophète”, która sumiennie i akuratnie wykonuje wszelkie zegarki.



Nowości! Zegarek czarno-oksydowy. „Fantazja” ostatniego fasonu „Leontin-glass”, bardzo płaski (extra płaski), że płaszczyzno żądać nie można. Prócz piękności, zegarek ten jest najlepszej konstrukcji, znanej marki genezyjskiej „Mawrika” 1-szy gatunek; wskazówki regulują się nowym wynalazkiem bez przyciskania, lecz z pomocą tylko wygięcia główki Remontoir-owej, wyregulowany i obciążony do jednej minuty z gwarancją 6 cio letnią za dobry chód. Cena zegarka tylko 3 rb. 90 kop., 2 szt. 7 rb. 40 kop. Uwaga. W razie, gdyby zegarek okazał się nie dobrym, przyjmujemy go z powrotem nawet po upływie 80 dni i pieniądze zwracamy. Dla rozpowszechnienia naszej firmy dodajemy do każdego zegarka zupełnie darmo: 1) Dewizkę panc. amerykańskiego złota, patentowana za № 12427 lub wiecznego biegłego metalu (B. M.) 2) Brelok srebrny 84-ej próby „Pamiętkowy” lub szpilkę do krawatu srebrną 84-ej pr. pozłacaną z oryginalnym portretem polskich pisarzy, 3) Papierośnicę wspaniałą ze skóry najlepszej lub pierścionek złoty 56 pr. z ładnym kamyczkiem, 4) Zamkowy woreczek ochraniający zegarek lub mundштук D-ra Kocha. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym nawet bez zadatku, a przysyłającym zadatek dołączamy stempel kauczukowy zamawiającego gratis. Zadatek może być w markach pocztowych). Adresować **Magazyn Zegarków Henryk Ratt, Warszawa, Niecała 14-7.**
 Uwaga. Zegarek z metalowym cyferblatem „Fantazja” imitujący złoto lub srebro tylko o 30 kop. drożej, damski komplet w tejże cenie.
 P. S. Za przesyłkę pocztową dolicza się do jednego lub dwóch zegarków 40 kop. 381-2-1

Zegarki „Prophète” mają ogromne powodzenie.

Niniejszem zawiadamiam, że z dniem 1 kwietnia r. b. objąłem hurtową sprzedaż wódek, likierów, araków, rumów oraz koniaku kaukaz.

„URUS” F. Jankowskiego

z dystrylarni parowej w Warszawie.
 Nadmieniam, że skład mój stale zaopatrzony w asortyment wszystkich wódek powyższej firmy.

Z poważaniem **Wł. Rybiński**
 pod firmą „Spółka Chrześcijańska” Krakowska 28.
 393 8-2

Sawonion
 Nowość Nowość
 Najlepszy proszek mydlany do prania poleca fabryka mydeł
Wł. Chętkowskiego
 w Częstochowie
 Aleja II-ga № 39, dom własny, dawniej w Będzinie
 egzystuje od 1886 roku,
 nagrodzona złotym medalem i kryżem honorowym na wystawie w Paryżu.
 Skład główny u
St. HAMBURGA
 Skład Apteyczny.
 Żądać wszędzie.

BROWAR PAROWY „NIECHCICE”
 poleca znane ze swej dobroci:
PIWO Pilzeńskie
 Lagrowe
 Kulmbachskie
 w beczkach i butelkach.
 Główny skład: **J. Płomiński,**
 Częstochowa Teatralna № 8.
 Telefon № 33.
 Żądać wszędzie.
 Dostawa natychmiastowa.
 361 45-4

Nagrody rb. 10.
 W sobotę między 7-8 wieczorem na Głównej obok sklepu kolejowego zgubiono portmonetkę z 45 rublami. Uprasza się o zwrot do przedstawiciela „Gońca” hotel Warszawski, Sosnowiec. 394-2-1

Rowery
 z oryginalnych części francuskich najtaniej.
T. KURASIEWICZ
 Częstochowa.
 246 30-6

E. Bieniaszewski
 oprawa obrazów, sklep w Alei III Nr. 50 wia à vis powiatu. Przyjmuje do oprawy obrazy, portrety i fotografie. Posiadan na składzie duży wybór listów, z pierwszorzędnych firm Warszawskich w najnowszych fasonach. Roboty wykonywa solidnie i gustownie. Ceny uniarkowane. 305-150-5

Do wynajęcia w każdym czasie duży plac na skład drzewa, albo na skład węgla, oraz trzy szoły na składy i wozownie, ogród duży do siewu warzywa, przy ulicy Fabrycznej naprzeciw Iglarni, dom sukocorów Grabowskich, dowiedzieć się można u stróża, 379 10-3

Letnie mieszkanie folwark Kindowski w Myszkowie przy Stacyi.
 Dwa pokoje duże słoneczne z kuchnią, sienią, frontowy i gankiem od dziedzińca kwiatowego i ogrodu, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u mieszkańca. 391-4-1

Dom piętrowy z ogrodem owocowym i Deficytu na ul. Warszawskiej Nr. 53 do sprzedania na licytacji w hypotece w Poniedziałek dnia 6 kwietnia r. b. (ul. Cerkiewna) od 5,500 rb.

Kupię rower używany w dobrym stanie. Wiadomość w Administracji „Gońca.” 364 5-5

Sklep spożywczy przy fabryce w każdej chwili do sprzedania, ul. Stradomska 38. 372-2

„Renomet”
 Częstochowa, Wielka 8.
 W różnych dzielnicach miasta nieruchomości dobre procentujące a placami, tania są do sprzedania. 395-0-1

Do sprzedania w Gnaszynie pod Częstochową przy stacji, 6 morg. gruntu z łąką i dodatkami pastwiska, po Antonim Glińskim. Wiadomość u Anieli Glińskiej w Kłobucku. 378-4-1

Teatr Nowości
Program.
 CZĘŚĆ I.
 Indyjski zwierzyniec.
 CZĘŚĆ II.
 2) Górka słoneczny (dramat); 3) Przygody pjąka (komedia); 4) Terpedowice w czasie burzy morskiej; Stary piecyk (komedia).
 Ceny miejsca: Krzesła 10 kop. 2-gi 30 k. Galeria 20 kop., wojskowi i dzieci placę połową.

Magazyn Bławatny
B. LEWIN
 dawniej D. BRESZEL
I-sza Aleja hotel Victoria,
 Poleca w ogromnym wyborze
NOWOŚCI
na sezon wiosenny.
 854 0-6

Przez m. kwiecień 1/2 od targu przeznaczony zostaje na „Kroplę Mleka” im D-ra Pisarzewskiego.
Artystyczna Pracownia i Magazyn Obuwia
P. F. M. WESTING
 poleca na sezon wiosenny obuwie wszelkiego rodzaju po cenach najniższych.
 Fasony najmodniejsze. Gwarantuje się dobroć i wytrzymałość materiału.
 384-20-2